Nr. 128.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE, DNIA 6 SIERPNIA 1827 ROKU, W PONIEDZIAŁEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	*Barometr.*		*Wiatr.*	*Stan nieba*
D. 4 Sierpnia	Z rana . .	Stopni ciepła + 15	Cali 27 liniy	9,0	Południowy	Słonce.
	Po południu	Stopni ciepła + 27	„ —	8,6	Południowy Południowo zachodni	Słonce.
	Wieczorem	Stopni ciepła + 20	„ —	8,4	Południowo-zachodni	Gwiazdy.
5	Z rana . .	Stopni ciepła + 18	Cali 27 liniy	9,1	Północno-zachodni	Słonceblade
	Po południu	Stopni ciepła + 20	„ —	9,7	Zachodni	Chmurno.
	Wieczorem	Stopni ciepła + 16	„ —	10,3	Zachodni	Xiężyc.

WARSZAWA.

— Z godnym uwielbienia porządkiem i świetnością odbył się dnia 4 b. m. uroczysty obrzęd wprowadzenia obrazu Błogosławionego *Anioła z Akry*, Kapucyna. Rozpoczął się obrzęd w kościele OO. Bernardynów, w ktorym odczytano wyrok Oyca Ś. *Leona XII*, policzaiący *Anioła z Akry* w rząd Błogosławionych; poczém miał stósowne kazanie JX. *Andraszek*, Rektor XX. Piiarów. Rozpoczęła się następnie processya, którą składały następnie bractwa i wszystkie cechy z swemi chorągwiami, wszystkie zgromadzenia zakonne, liczne duchowieństwo świeckie, kapituła metropolitalna i celebruiący JW. JX. *Pawłowski*, Biskup Suffragan warszawski. JJXX. Missyonarze, dobranemi głosy, śpiewali nowo ułożoną pieśń, w któréy w krótkości wymienione iest życie Błogosławionego Anioła.

Obraz nieśli kapłani z zakonów reguły Ś. *Franciszka*, za którym postępowało kilka tysięcy pobożnego ludu, Krakowskiem Przedmieściem i ulicami Senatorską tudzież Miodową, do kościoła OO. Kapucynów, w którym, przy dobraney muzyce, odbyły się nieszpory, a kazanie miał Prałat katedry augustowskiey W. JX. *Butkiewicz*.

Kościoł XX. Kapucynów, na tę rzadko przytrafiaiącą się uroczystość: iest równie wspaniale iak gustownie ozdobiony; od górnych gzymsów, do dołu, znayduie się tysiące wonieiących kwiatów, wieńców, girland; wszystkie kaplice ozdobiono kosztownemi materyami; a iarzącego światła mnóstwo goreie. Obraz wystawuiący Błogosławionego *Anioła z Akry* iest malowany w naturalney wielkości przez JP. Jana *Gładysza*, tuteyszego artystę, a to podług wzoru obrazu iaki był w Rzymie w czasie beatyfikacyi. Również pędzla tego artysty są 4 obrazy składaiące nowe ozdoby kościoła; a wyobrażaiące znamienitsze cuda błogosławionego *Anioła*. Figury zaś wyobrażaiące czystość i pokorę, godła zakonu, są malowane przez JP. J. K. *Minasowicza*. Z przykładną gorliwością OO. Kapucyni urządzili ten cały obrzęd, który długo pamiętnym będzie dla pobożnych mieszkańców tuteyszey stolicy. *(Kur.)*

---

z *Wiednia*, 28 Lipca.

— Dla położenia należytych szranków mnożącey się nadzwyczaynie liczbie uczniów, Kommissya nadworna naukowa postanowiła: iż żaden młodzieniec maiący nad lat czternaście nie zostanie przyięty do pierwszey klassy grammatykalney. Daley, niewolno do iedney sali naukowey przyymować nad ośmdziesiąt uczniów. Uczniowi iednak nieprzyiętemu do iednego gymnazyum wolno iest udać się do innego, nie tak licznie osadzonego, lub wstępuiąc do klassy poboczney starać się o ukształcenie. Klassy takie poboczne iednak tylko klassom grammatykalnym są dozwolone.

— *Kuryer Niższego Renu* donosi z Wiednia pod dniem 9 Lipca:

„Chodzi tu wieść, że, stósownie do naywyższych rozkazów, maią być przedsięwzięte nowe środki względem osadzenia twierdz położonych na brzegu morza Adryatyckiego, iako to Tryestu i Wenecyi, których załogi zostaną powiększone. Dodaią, że iest zamiarem władzy przywrócić te dwa miasta do ich dawney ważności pod względem woiennym. W ostatnich dniach, kancellarya spraw zewnętrznych przesłała depesze do Barona de *Ottenfels*, cesarskiego posła w Stambule.

---

z *Livorno*.

— Okręt sardyński *Fortuna* przybył w 9 dni z Algieru. Nie wzbraniano Kapitanowi wypłynienia i w daleki odległości widział krążące dwie fregaty i okręt liniowy. Fregata algierska wraz z pięciu okrętami korsarzów wypłynęły bez przeszkody, mimo że Francuzi ten port blokuią.

z *Paryża*, 25 Lipca.

— Król. postanowieniem z dnia 18, uczony P. *Berchoux* mianowany został członkiem cenzury w mieysce archiwisty koronnego *Fouquet*.

— Xiążę *Fitz-James* nie przyiął ofiarowanego mu urzędu Posła francuzkiego w Madrycie, mieysce to więc udzielone zostało Hrabiemu

St. Priest, który dotychczas był Posłem naszym w Berlinie.

— Wieczorem dnia 2 m. b. goeletta *Artesienne*, maiąca na pokładzie francuzkich Wicekonsulów z Bona i la Calle przybyła do Ajacuo, i, po dwóch dniach, znowu odpłynęła do stanowiska naszego pod Algierem. Korsykańscy rybacy koralów musieli zostawić trzech chorych w Bona, których angielski Wicekonsul wziął pod swoię opiekę. Kr. Kommissarz morski w Toulon udzielił kupiectwu w Marsylii telegraficzną wiadomość z dnia 16 Lipca o godzinie drugiey, iż, pomimo naszego blokowania, wypłynęło kilku małych algierskich korsarzów.

— Na posiedzeniu Akademii francuzkiey dnia 20 b. m. nastąpiło przysądzenie nagrody z oddziału wymowy, którey przedmiotem była pochwała Bossueta. Nagroda podzielona iest wpołowie na dwie rozprawy N. 19 i 20. Autorem pierwszey iest P. *Girardin*, a drugiey P. *Patin*.

— Urządzona zostanie nowa kommunikacya między ulicą Vendôme i bulwarem, gdzie wychodzić się będzie wprost teatru *Ambigu Comique*. Ma to być kryta galerya. Około 40 składów obszernych dobrze oświeconych zdobić będą obadwa iey boki. Bok budynku wychodzący na ulicę Vendôme odznacza się dosyć dobremi proporcyami i dobrym smakiem ozdób; wchód z strony bulwaru ieszcze nieukończony.

---

z Lizbony, 8 Lipca.

— Dnia 4 b. m., w rocznicę urodzin Reientki, dwa bataliony gwardyi, iedna baterya artyleryi, i Jenerał *Clinton* w towarzystwie swego głównego sztabu, udali się na wzgórki otaczaiące letnie mieszkanie J. K. M. Reientki, i, po kilkakrotnych wystrzałach, defilowali około pałacu Xiężny. Ta grzeczność angielska bardzo dobre sprawiła wrażenie.

— Listy z Elvas donoszą, że władze w Badajoz otrzymały rozkaz wydawania paszportów wszystkim którzyby ich żądali do Portugalii, zostawuiąc kommunikacią zupełnie wolną. Dwa woienne okręty wychodzą z Tagu w celu udania się na morze Środziemne; mówią że inne stadki woienne udadzą się za niemi, i że ma przybyć ieden pułk pieszy z Gibraltaru i cokolwiek iazdy z Anglii.

— Przybyła tu angielska fregata *Pyramus* i przywiozła rozkaz angielskiey eskadrze podniesienia kotwic. Prócz okrętu *Pyramus* tylko ieden liniowy okręt i kilka małych statków zostaią na Tagu. *Albion* i *Genoa* dziś odpłynęły. Na granicach panuie spokoyność.

— Gazeta *Morning Chronicle* zapewnia że w Portugalii zamyślaią postawić Infanta dom Miguela na czele rządu, z tytułem Reienta, w skutek 92 art. karty konstytucyyney, stanowiący: iż, w przypadku małoletnosci Króla lub Królowey, rząd należyć będzie do naybliższego krewnego króleskiego, podług porządku następstwa.

„Trudności zachodzące w interessach są dwoiakie, co do formy i co do rzeczy. Trudno iest co do formalności wiedzieć, czyli Cesarz Brezylii wyrzekł się tronu. Trudność zaś istotna iest, zaprowadzić w Portugalii rząd stały pod powagą członka familii kroleskiey, ktory by nie chciał obalać konstytucyi lub w kraiu rozniecać woyny domowey.

„Zdaie się iż Cesarz brezylski nie przestał panować, ponieważ nie zdarzyły się okoliczności od których zawisło iego zrzeczenie się. Wyraźnie on oświadczył: „iż zrzeczenia się ustąpienia tronu które uczynił będą nieważne ieśli ieden z warunków wyż wspomnionych będzie niedopełniony. Do warunków tych należy zaślubienie się dom Miguela z córką Cesarza. Jak się zdaie, Cesarz nie odstąpi od tego warunku; a ieżliby dom Miguel przywłaszczył sobie władzę Reienta, toby tylko było zgwałceniem praw, których się dotychczas nie zrzekł prawy monarcha.

„Przyznać trzeba że interessa Portugalii bardzo są zawikłane, a to szczególniey z przyczyny braku zasad służących do utworzenia dobrey administracyi. Lecz zobowiązania Anglii dosyć są widoczne. Konstytucyą portugalską nie myśmy ustanowili i nie do nas należy utrzymywać ią przeciwko ludowi. Dom Pedro nie zdał na nas swych praw naywyższey władzy, a bronić iey przeciwko własney iego rodzinie nie naszą iest rzeczą. Lecz obowiązkiem naszym iest dać mu pomoc przeciwko obcym gwałtom i dać mu przyiacielskie rady dla zasłonienia go od podstępów.“

— Powiadaią iż do przedmiotów poselstwa Hrabi Offalia do Anglii należy i układ z tem mocarstwem względem stawienia dom Miguela na czele rządu.

---

z Madrytu, 12 Lipca.

— Dnia 10, o 3 z rana, rodzina królеska opuściła Madryt udaiąc się do Ildefonso, gdzie, wedle zwyczaiu, zatrzyma się przez cały czas wielkich upałów.

— P. *Lozano Torres*, znany przed kilku laty iako minister sprawiedliwości, został mianowany Margrabią *Casa-Lozano*.

— Nic dotąd pewnego nie wiemy o wypadkach w Algesiras. Jak mówią niektórzy, ieden z officerów załogi, czuiąc osobistą urazę do Hrabiego Torré-Alta, miał go fałszywie denuncyować o należenie do spisku Karlistów; po czém Hrabia został aresztowanym: ale, czy to ze względu iż nic się na nim nie pokazało, czy też w skutek rozkazu przybyłego z Madrytu, puszczono go na wolność.

— Oto są szczegóły ostatnich rozruchów w Katalonii. Officer ieden *ilimitado*, zamieszkały w Barcelonie, i od pewnego iuż czasu zwracaiący na siebie uwagę policyi, zniknął nagle z miasta i udał się do Igualada, gdzie zebrawszy bandę 50 do 60 ludzi, zaczął przebiegać z nią okolice, przy okrzyku: *Niech żyie król! niech żyie inkwizycya! śmierć negrosom! precz z policyą!* W tym samym czasie podobne poruszenie zaszło w Granollers. Jednak powstańcy, nie znayduiąc pomiędzy ludem wsparcia iakiego się spodziewali, rozproszyli się;

lecz wróżą obywatelom że niebawnie obaczą ich znowu i w większey daleko liczbie. Niespokoyni potrafili wmówić w mieszkańców, że baron Eroles żyie, że iest tylko wygnanym z Francyi, i ma bez zwłoki przybyć do Katalonii aby stanąć na czele swoich dawnych towarzyszów broni.

Tymczasem rząd zdaie się poznawać konieczność użycia środków surowości. Kilka oddziałów woyska wysłane zostały z Walencyi, Peniscoli, Casteller della Plana, do wnętrza Katalonii. Dwa także pułki lekkiey piechoty z korpusu obserwacyynego nad Tagiem odebrały rozkaz udania się tamtędy.

Ta ostatnia okoliczność zdaie się przekonywać o zamiarze rozpuszczenia tego woyska, o czem iuż oddawna mówiono. W rzeczy samey, zapewniaią że dwa pułki gwardyi piechoty które ie składały maią być posłane do Toledy i Segovii. Pewną zaś iest rzeczą że Hrabia *d'Espagna* dziś rano wyiechał do Talaveira, gdzie odbędzie rewią całego korpusu.

— W Alicante w nocy d. 6 Lipca uwięziono ośm osób z rozkazu Izby Króleskiey w Walencyi. Trzy z nich uciekły w chwili gdy ie miano aresztować. Mniemaią że nastąpiło to z powodu należenia ich do towarzystw *massonów* i *kommunerów*; i mówią że łatwo odzyskaią wolność skoro dowiodą, że w czasie przyzwoitym same odkryły to przed władzą duchowną, zgodnie z postanowieniami króleskiemi względem amnestyi. (*G. de Fr.*)

---

z Bruxelli, 27 Lipca.

— Gazeta niderlandzka następuiącą ogłasza urzędową wiadomość: „Konkordat zawarty między pełnomocnikami Króla i Ś. Stolicy w Rzymie dnia 18 z. m., został dnia 25 m. b. przez Króla Jmci w Bruxelli potwierdzony. Tegoż samego dnia, Król Jmć mianował Posła tuteyszego przy stolicy apostolskiey Hrabiego *Celles* Komandorem, a Radcę legacyynego *Germain* kawalerem belgickiego orderu Lwa.

— Dowiaduiemy się z Mastrychtu, że tam wiele mówią o ważnych pracach woiennych które się maią wkrótce rozpocząć. Głoszą iakoby ministerstwo chciało poświęcić 3,000,000 fr. na prace około tey twierdzy, a mianowicie na umocnienie znaney *wilczey reduty* i innych iuż pozaczynanych robot, które tyle przyczyniły się do odsieczy oblężenia w Październiku r. 1798.

— W Bruxelli wymieniaią dwie osoby iako sławne przez swoie płody przemysłowe: litografa P. *Jobard*, i P. *Mago* fabrykanta kobierców turneyskich i angielskich.

— W dniach 17 i 18 Bruxella przedstawiała widowisko bardzo żywe i urozmaicone. Mieszkańcy miast pobliższych przybyli z wszystkich stron na koncerta muzyczne; domy zaiezdne, austerye, kawiarnie, i wszystkie mieysca publiczne nie wystarczaią na przyięcie mnóstwa do nich się cisnącego. Zgiełk pomieszany muzyki, tańców, mów wszędzie słyszanych, ten ruch, to powszechne uniesienie, nastręczaią bardzo pocieszaiących uwag.

Park przedstawił wspaniały widok, mnóstwo przypatruiących się spokoynie i bez zgiełku przechodziło się po stopniach wznoszących się amfiteatralnie i po wzgórkach Parku około Zieloney sadzawki. Cztery do pięciu tysięcy kobiet, ubiegaiących się o pierwszenstwo świeżego i gustownego stroiu, towarzyszyło tey uroczystości, podczas którey towarzystwa muzyczne ubiegały się o nagrodę harmonii. Lud Bruxelli nie był nigdy świadkiem tak świetnego i wspaniałego widowiska. Król i rodzina króleska przybyli około godziny drugiey po południu, i zostali przyięci z oklaskiem i okrzykami. Królestwo Jch Mość uczcili konkurs bytnością swoią aż do pół do piątéy, a przy odjeździe towarzyszyły im też same oznaki przywiązania i uniesienia widzów.

Stósownie do obwieszczonego programatu, sędziowie konkursu ogłosili swoy wyrok, zaraz po tem, gdy towarzystwo z Brügge, któremu los przeznaczył ostatnie mieysce, słyszeć się dało. Miasto *Gand* odniosło pierwszą nagrodę.

Nazaiutrz, o godzinie dziesiątéy, towarzystwa na nowo się zebrały w domu mieyskim, gdzie napowrót odebrały swe chorągwie; znaki towarzystw zwycięzkich ozdobione były koroną złotą około liry znayduiącey się na szczycie: następnie udały się do Parku gdzie uroczyście maią odebrać nagrody im przeznaczone.

WIADOMOSCI
LITERACKIE.

The Life of Napoleon Bonaparte i t. d. Życie Napoleona Bonapartego, z poprzednim wstępem o rewolucyi francuzkiey; przez *Waltera Scott*. 9 tomów.

(*Z Gaz. de France.*)

(*Ciąg dalszy.*)

Jeżeli zdania sławnego pisarza powinny wzbudzać wielką ciekawość w iego czytelnikach, nie tak się rzecz ma wtenczas gdy iest tylko prostym opowiadaczem czynów, o których może lepszą maią wiadomość niżby ią on sam mieć mógł. Widać że do malowania obrazu naszey rewolucyi, Walter Scott nie przestawał na wielkiey liczbie pamiętników których ona była przedmiotem. Nie wzbraniał się nawet nadstawiać uszu opowiadaczom anegdot, i nie raz oni go wbłąd wprowadzili.

Nie zgadza się naprzykład z prawdą, że w okropnym dniu 10 Sierpnia Królowa wzięła pistolet z pasa Hrabiemu d'Affry (autor pisze d'Affray) i że go włożyła w rękę Króla, który nie chciał go użyć.

Nie było to 6 Października 1789, lecz 7 Lipca poprzedzaiącego roku, że astronom *Bailly*, wówczas prezydent Paryża, przemawiaiąc do Ludwika XVI w czasie iego weyścia do stolicy, powiedział mu, że „ieżeli Henryk IV podbił Paryż, to Paryż w tym dniu *pięknym* podbiia swego Króla.“ Nazywać dniem pięknym, dzień, w którym uwięziona króleska familia wprowadzoną była do stolicy wpośród skrwawionych głów pomordowaney gwardyi, byłoby obrzydliwą dzikością w ustach P. Bailly, człowieka słabego i nie prawie nieznaczącego

w polityce, lecz który nigdy nie był zbrodniarzem.

Charette (de la contrée) ieden z nayświetnieyszych Jenerałów wandeyskich, wcale nie był *podłego urodzenia*; pochodził owszem z dawney i szlachetney familii. Lecz gdyby nawet iego urodzenie równie nie było świetne iak P. Cathelineau, byłby przeto niemniey, iak on, iednym z bohatérów tego ludu *olbrzymiego*, podług wyrażenia samego Napoleona.

Autor pokazuie się w ogólności więcey być obeznanym z tém co się tyczy polityki zagraniczney, niż o wypadkach wewnętrznych.

Wieleż to razy nasze dzienniki rewolucyyne i nasi mowcy klubowi nie wyrzekli, że podział Francyi był ułożony na zjeździe w Pilnitz! Przedstawiali oni traktat zawarty w tym celu między Austryą i Prusami iako autentyczny; przytaczali z niego wszystkie artykuły. Byłoby dostatecznem do zaspokoienia serc francuzkich, wiedzieć, że Bourbon, że ieden z braci Ludwika XVI, którego nam zachowało niebo, był tym narodom przytomny, ażeby nie wierzyć temu obrzydliwemu proiektowi. Ale Walter Scott używa powagi, którey nie odrzucą nawet umysły niedowierzaiące: przypomina że sławny Pitt sam napisał dwa artykuły wyszczególnione w owoczesnem pismie (l'Anti-Jacobin) dla stłumienia potwarzy, którey cel był wyraźny.

Przesadzone odezwy i fałszywe buletyny Dumouriego, po kampanii 1792. nie zrobiły żadnego na autorze wrażenia, i trzeba mu tego powinszować. Zbliża się czas, gdzie będzie dostatecznie dowiedzionem, iż ta kampania, na zawsze pamiętna przez swoie skutki, nie miała nic woyskowego, i była całkiem polityczną. W ogóle, gdyby potrzeba było dać ostateczne zdanie względem całych dwoch pierwszych tomów składaiących wstęp, nie wahalibyśmy się uznać w nich ślady częstego pospiechu, który nie może uniewinnić historyka; przyczynia się on często do uderzaiących sprzeczności. Na karcie 161 w pierwszym tomie, czyni on prawdziwymi bohatérami *bohatérów Bastylli*, o których iuż teraz nie mówią iak ze śmiechem, a o dziewięć kart daley, przytacza, że bohaterowie chcieli uciekać na samą pogłoskę o zbliżaniu się pułku iazdy.

Czyli także pospiechowi należy przyznać niektóre błędy historyczne ważnieysze, iak naprzykład: barykady Paryża położone pod panowaniem Henryka II? Ten anachronizm powtarzaiący się w iednym z następnych tomów, staie się trudnym do uznania za prosty błąd druku.

Gdyby wolno było Francuzowi dać swoie zdanie o stylu autora angielskiego, śmielibyśmy wykazać w nim liczne dowody opieszałości niewłaściwey Walter-Scottowi. Krytyka, nie będąc przyostrą, uważać będzie za szczególność, iż człowiek który słusznie sądził że dla całey Europy pracuie, mniey dołożył starania w pisaniu historyi niż romansu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Sąd pokoiu powiatu łosickiego.

Z powodu żądaney regulacyi nowey hypoteki nieruchomości następuiących:

1. Zabudowań i gruntów szlacheckich, na wsiach Przemuskach, Woiewodkach Gornych i Dolnych w powiecie łosickim, i wsi Kudelczynie, powiecie węgrowskim, Macieia i Mateusza Krasnodębskich właścicieli.

2. Domu murowanego w mieście Janowie nro 70 Chaima Cybulki właściciela.

3. Domu nro 144 w Łosicach leżącego i gruntów Apolonii Terlikowskiey właścicielki.

4. Domu murowanego bez nru w mieście Sokołowie Karola Kobylińskiego.

5. Domu drewnianego w mieście Sokołowie pod nrem 194 Jankla Bernstein z Sokołowa.

6. Domu drewnianego bez nru Wolfa Jakowicza Grynberg właściciela w Sokołowie.

7. Domu drewnianego nro 273 w Sokołowie Slamy Gordonowicza właściciela.

8. Domu drewnianego w mieście Sokołowie nro 275 Abrama Szymkowicza Asser właściciela.

9. Domu drewnianego w Sokołowie nro 33 Maiora Mortkowicza sklarza.

10. Domu drewnianego w Sokołowie nro 193 Abrama Chaymowica Lubelczyka właściciela.

11. Domu drewnianego w mieście Sokołowie nro 58 Sróla Josfowicza Elstern właściciela.

12. Domu drewnianego nro 50 i 81 w Sokołowie Berka i Ayzyka Gronatstern właścicieli.

13. Domu drewnianego bez nru i gruntów mieyskich Mateusza Grudnia właściciela w Sokołowie.

14. Domu drewnianego nro 34 w Łosicach Bazylego Rumika właściciela.

15. Domu drewnianego nro 112 w Łosicach Władysława Wychowskiego właściciela.

16. Domu drewnianego w Łosicach nro 47 i gruntów Marcina Leśniewskiego właściciela.

Uwiadamia interessowanych, iż takowa nastąpi w sądzie tuteyszym.

ad	1	dnia	25	Października	r. b.	
—	2	—	25	Września	r. b.	
—	3	—	15	Października	r. b.	
—	4	—	19	dtto	dtto	
—	5	—	23	dtto	dtto	
—	6	—	22	dtto	dtto	
—	7	—	19	dtto	dtto	
—	8	—	20	dtto	dtto	
—	9	—	22	dtto	dtto	
—	10	—	22	dtto	dtto	
—	11	—	22	dtto	dtto	
—	12	—	23	dtto	dtto	
—	13	—	19	dtto	dtto	
—	14	—	24	dtto	dtto	
—	15	—	19	dtto	dtto	
—	16	—	29	dtto	dtto	

Wzywa ich przeto, aby, do takowych, osobiście, lub przez pełnomocnika, urzędownie i szczególnie na to umocowanego, zgłosili się, żądania swoie i wnioski do protokółu regulacyi podali, i w dokumenta prawa ich udowodniaiące zaopatrzyli się. Ostrzega ich oraz, że niezgłaszaiący się w terminie podpadną skutkom prekluzyi w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisaney.

Jeźliby właściciel nieruchomości wywołaney, w terminie do regulacyi nie stawił się; tenże, na żądanie któregokolwiek z interessantów, na karę 10 do 50 złotych skazany zostanie, i, podług art. 150 tegoż prawa, utraca wszelkie dobrodzieystwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzyi, iaka w skutek aktu regulacyi wydaną będzie, nastąpi, co do nieruchomości *ad* 1, 2, 3, 4, dnia 30, — co do nieruchomości *ad* 5, 6, 7, 8, dnia 31 Października, — co do nieruchomości ad 9, 10, 11, 12, dnia 3, — a co do nieruchomości *ad* 13, 14, 15 i 16, dnia 5 Listopada, 1827 roku, na posiedzeniu publicznem sądu tuteyszego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niey upływać zacznie. Interessanci przeto, bez dalszego wezwania, w tymże dniu, ogłoszeniu iey przytomnymi być powinni.

W Łosicach, d. 27 Kwietnia 1827 r.

Maliszewski, Pisarz.